

Bracia i siostry.

Uczestnicząc w tej podniosłej Uroczystości upamiętniającej 91 rocznicę śmierci płk Leopolda Lisa kuli, w zadumie pochylamy się nad przeszłością i teraźniejszością naszej Ojczyzny. Próbowujemy odpowiedzieć sobie na pytanie – czym dla nas jest Polska? Czym dla nas jest Ojczyzna?

Ojczyzna to przede wszystkim nasz kraj, to nasza polska ziemia rozciągająca się od niebotycznych Tatr na południu, aż po modre fale Bałtyku na północy. To ziemia ciągnąca się od Odry i Nysy na Wschód, ziemia pełna lasów i łąk, ziemia połączana pszenicą i posrebrzana żytem, ziemia przepasana srebrną wstęgą Wisły i użyźniona wodami Odry, Warty i Bugu, ziemia życiodajnych równin, których nam zazdroszczą inne narody.

Na tę ziemię powinniśmy wszyscy patrzeć jako na dar Boży. Bóg jest jej Panem i Właścicielem. Dziś ten dar Boży jest w naszych rękach. Odziedziczyliśmy go po naszych ojcach i jako nieuszczuplony musimy przekazać następnym pokoleniom Polaków.

Ziemia nie stanowi jeszcze całej Ojczyzny. Jest ona podstawą, fundamentem, częścią ważną, ale nie jedyną. Drugim składnikiem Ojczyzny są ludzie zamieszkujący tę ziemię, pracujący na tej ziemi. Tymi ludźmi jesteśmy my – Polacy. Wszyscy, wszystkie warstwy społeczne – chłopci, robotnicy, inteligencja. Wszyscy, których godłem jest

Biały Orzeł, wszyscy, którym droga jest nasza historia, religia i nasza polska mowa.

Nasza historia? Czym ona jest? Jest tym wszystkim co działo się na naszej ziemi od czasów najdawniejszych poczynając. Są to wszystkie wielkie i ważne wydarzenia przeszłości.

Do księgi takich ważnych wydarzeń należy wpisać również 7 marca 1919 roku, gdzie o godzinie 6 rano, w Torczynie, śmiertelnie ranny płk Leopold Lis Kula oddał Bogu ostatnie tchnienie. Miał zaledwie 22 lata. Jego ciało z honorami wojskowymi, niczym relikwie świętego, złożono na rzeszowskim cmentarzu i tam oczekuje zmartwychwstania i powtórnego przyjścia Chrystusa w chwale.

Kim był pułkownik Leopold Lis – Kula? Pochodził z wielodzietnej rodziny. Był jednym z ośmiorga dzieci Tomasza i Elżbiety.

Takie świadectwo dała o nim jego matka:  
*„Zawsze chwalebny w obyczajach i zdobywaniu wiedzy. Miał zamiłowanie do historii tak wielkie, że nawet do jedzenia często nie można było oderwać go od książek.”*

Mając 16 lat zorganizował z kilkoma kolegami tajną organizację wojskową. Pod wpływem spotkań z twórcą ruchu skautowego Andrzejem Małkowskim i jego pogadanek o potrzebie pracy nad sobą w służbie dla niepodległej Polski, Leopold Kula twierdził:

*„...Skauting daje nam fundamenty, daje nam zrozumienie jacy powinniśmy być w wolnej Polsce, ale dlaczego nie uczy walki o Nią? Charakter skauta to fundament, lecz o*

*niepodległość walczy się bronią. Wojna musi zastać przygotowanym każdego z „Lisów”; skaut to zagończyk na przedpolu bitewnym.”*

Płk Leopold Lis Kula – chluba naszego miasta i regionu zginął jako Dowódca. Był jednym z najzdolniejszych oficerów legionowych. Zachwycał swym męstwem i pogardą niebezpieczeństwa, budził głęboki szacunek niezwykłą powagą traktowania obowiązku. Zdobywał serca jako bliski, serdeczny kolega. Bił od niego czar rycerskiego romantyzmu, jaśniała nieugiętość ducha żołnierza z urodzenia.

### **Co daje dzisiejszej młodzieży postać pułkownika?**

Na pewno jest wspaniałym wzorcem osobowym do naśladowania dla dzisiejszej młodzieży, gdyż jest doskonałym przykładem człowieka sukcesu. A nasza młodzież zwraca dziś szczególną uwagę na ludzi, którzy odnieśli sukces. Jest wspaniałym wzorcem dla młodzieży choćby z uwagi na swój wiek, błyskotliwą karierę, którą zrobił nie dlatego, że cenił go Marszałek Piłsudski, ale dlatego, że był bardzo zdolny, charyzmatyczny, chciał i potrafił tak wiele dokonać.

Po Mszy świętej na Placu Farnym przy pomniku Płk Leopolda Lisa Kuli, 260 młodych ludzi, dziewcząt i chłopców wstępujących w szeregi „Strzelca” złoży uroczyste przyrzeczenie. Drodzy strzelcy. Składając to przyrzeczenie musicie sobie głęboko uświadomić jak wielkie znaczenie mają słowa tej przysięgi:

*Wstępując w szeregi Związku Strzeleckiego "Strzelec"- Organizacji Społeczno- Wychowawczej przyrzekam:*

*Przez całe me życie dobro Rzeczypospolitej Polskiej nade wszystko inne wyższe dla mnie będzie, niepodległości Jej zawsze gotów będę bronić do ostatniej kropli krwi. Służył będę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniego tchu, wszystkie moje czyny i zamiary tej najwyższej służbie podporządkowane będą.*

*Przyrzekam:*

*Powinności moje jako strzelca z dobrą wolą i wiarą wypełniać, prawa strzeleckie gorliwie przestrzegać, polecenia przełożonych chętnie wykonywać. Wszystko co teraz przyrzekam w sumieniu moim do głębi zważyłem, a przyrzeczenie moje stwierdzam uroczystym słowem i honorem wolnego obywatela i uczciwego człowieka. Tak mi dopomóż Bóg.*

Wstępując w szeregi „Strzelca” uczycie się odpowiedzialności za siebie, za drugiego człowieka. Uczycie się odpowiedzialności za swoje czyny i decyzje. Strzelec to przygotowanie młodego pokolenia do dorosłego życia świadomych obywateli państwa. To szkoła patriotyzmu, niepodległości i wychowania młodych w duchu polskiej tradycji i wiary. Strzelec to też kształtowanie chrześcijańskiego systemu wartości u młodych, kształtowanie charakteru.

W kazaniu podczas przyrzeczenia naszej młodzieży strzeleckiej w 2006r, która odbyła się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie, Biskup Polowy gen. Tadeusz Płoski przypomniał osobę patrona strzelców płk.

Leopolda Lisa-Kulę. Wezwał on młodzież do pracy nad swoim charakterem.

*- A zatem: mieć „charakter” jak mówił Leopold Lis-Kula: to „fundament”. Ale, aby zdobyć i ukształtować swój charakter, trzeba w życiu nieustannie walczyć.*

*Zdobyć „charakter” to znaczy zdobywać niepodległość; to nie ulegać lenistwu, bałaganiarstwu, pijaństwu, rozpuście, chciwości, mściwości i nienawiści. – powiedział Ordynariusz Wojskowy.*

Biskup podkreślił, że przed każdym człowiekiem obywatelem Rzeczypospolitej i wiernym Kościoła, przed uczniem i dyrektorem – stoi obowiązek i wezwanie do walki o niepodległość, czyli walki o nieuległość, o niezłomność wobec wszelkich zagrożeń dla jakości życia naszego i innych. Praca nad charakterem – zwrócił uwagę Biskup – ma wymiar nie tylko osobisty, ale także wspólnotowy. Jej celem jest także by być przydatnym dla niepodległej Ojczyzny oraz chcieć zawsze więcej i więcej – nie dla siebie, ale od siebie.

Biskup Polowy zachęcił do modlitwy, by w szeregach „Strzelca” byli tacy, *którzy miłość do Ojczyzny, jeżeli zajdzie konieczność, będą mieli wypisaną bliznami na ciele i spracowanymi rękoma, a nie odciskami na języku.*

**Wiele dziś mówi się o naszej ojczyźnie: dobrze i źle. Tak właśnie – głównie mówi się! Lecz mało robi! A gdy już się coś robi to najchętniej dla siebie! A ojczyzna?**

Co mi w mym życiu najświętsze w świecie,  
Cudne jak wiosna, wonne jak kwiecie,  
To polska ziemia, krwią, łzami żyzna  
Moja Ojczyzna.

Mój Boże, kto z nas teraz woła takimi słowami, przepełnionymi miłością do Boga, ludzi, swojego kraju i oczywiście tym samym, do siebie samego? Ile tych wyższych wartości ( Bóg, Honor, Ojczyzna, dalej uczciwość, szczerłość, bezinteresowność itp. . . ) pozostało w nas samych? Tych wartości, bez których, tak naprawdę, niczego nie można stałego, konkretnego, mocnego zbudować i utworzyć na tym świecie?

Zamiast tego, coraz częściej rozbrzmiewają słowa: „a co mnie inni obchodzą” , „ inni tak robią to i ja muszę tak robić”, „a po co ja będę się wychylał”, „ a co mi Pan Bóg pomoże”?- słowa pełne egoizmu, które destrukcyjnie wpływają na innych i nas samych, które nie potrafią wyzwolić w nas „ tego człowieka Dobrego”, niszczą nie tylko nas ale wszystkich ludzi. I z jednej strony, gdzieś we wnętrzu nas samych odzywa się głos wzywający do tego, aby było lepiej, bezpieczniej, sprawiedliwiej w kraju, rodzinie, w pracy na ulicach. Czujemy się jednak bezradni uważając, że my nie mamy wpływu na losy świata i szukamy winy w innych tylko nie w nas samych - jak że się mylimy!!!

Dziś można często usłyszeć stwierdzenie: „Dobre jest to, co mi przynosi korzyść”

Czy krew naszych Ojców, wylana za te wyższe wartości, za to, by nam się dziś lepiej żyło, została wylana na marne? Czy naprawdę uważamy, że jesteśmy w stanie, tylko swoimi własnymi siłami, sprytem, swoim własnym rozumem i osiągnięciami nauki, uczynić ten świat lepszym???

JA WĄTPIĘ !!! Wątpię, widząc jak ten mój świat, moja ojczyzna, nasze rodziny, miejsca pracy czynią z ludzi zwyczajną „maszynę”, która- jeśli się „zepsuje”- można wyrzucić na „śmieci”.

Dziś ocenia się człowieka pod względem produktywności, jeśli jest z Ciebie jakaś korzyść - masz swoje miejsce na tej ziemi, jeśli nie - trzeba Cię usunąć. Boję się takiego praktycznego podejścia do człowieka: nienarodzonego, starego, chorego, człowieka, któremu trudno odnaleźć się w tej rzeczywistości, człowieka który ma jeszcze zwykłą ludzką wrażliwość – po prostu zachował jeszcze swoje CZŁOWIECZEŃSTWO.

Patriotyzm! – To zgoda wśród ludzi,  
To wspólna praca, dla wspólnego celu,  
To myśl, co serca i umysły budzi.  
Pamiętaj o tym, ... przyjacielu!.